Rok V. Tarnów dnia 28-go lutego 1905 r. Nr. 4.



Wychodzi 15-go
i ostatniego każdego
miesiąca.

GŁOS ROLNICZY

Pismo popularne, illustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.

Przedpłata roczna, przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 hal. (półr. 2 k. 30 hal.), roczna w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polsk. 2 rs. 50 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 25 hal.

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem; przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 50% rabatu.

Reklamacye nieopieczętowane są wolne od pocztowej opłaty. Termin reklamacyj dni 14.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **T. CZAYKOWSKI,**
profesor gospodarstwa w c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**



Stajnia wzorowa.

ODEZWA

w sprawie krajowej akcyi dla niesienia pomocy rolnikom dotkniętym klęską posuchy w Galicyi.

Z inicyatywy JE. Pana Namiestnika utworzył się „*Krajowy Komitet dla niesienia pomocy rolnikom dotkniętym klęską posuchy w Galicyi*" złożony z przedstawicieli c. k. Namiestnictwa, Wydziału krajowego, c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie i Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Za swoje najpilniejsze zadanie uznał Komitet ułatwienie poszkodowanym rolnikom zakupna paszy do wyżywienia inwentarza. W tym celu opracował Komitet program akcyi, który c. k. Ministerstwo rolnictwa zatwierdziło, przeznaczając odpowiednią kwotę na ulgi przy wspólnem zakupnie paszy dla rolników w Galicyi z ogólnych funduszów uchwalonych przez Radę państwa na udzielenie pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Fundusze zostaną użyte przedewszystkiem jako kapitał obrotowy, na przeprowadzenie wspólnego zakupna artykułów pastewnych tak, aby je rolnicy otrzymać mogli po cenach hurtownych i z pierwszej ręki w sposób i na warunkach niżej określonych. Nadto zaś z funduszów tych mogą być przyznawane niezamożnym, a poszkodowanym rolnikom dalsze ulgi polegające:

a) na częściowem lub całkowitem opłacaniu z funduszów zapomogowych frachtu kolejowego przy przewozie paszy w całowagonowych lub półwagonowych ładunkach na wszystkich liniach kolei austryackich;

b) na udzielenie opustów z ceny towaru, ceny te mogą sięgać co najwyżej do 20% ceny towaru.

Z powyższych ulg korzystać mogą przedewszystkiem właściciele (mniejszych posiadłości gruntowych, włościanie), nadto zaś właściciele średnich posiadłości i dzierżawcy, o ile ich stosunki majątkowe są tak niepomyślne że z powodu dotkliwego niedostatku paszy byliby zmuszeni zmniejszyć inwentarz żywy z rzeczywistą szkodą dla produkcyi rolniczej, co winien potwierdzić odnośny Wydział powiatowy, albo Oddział c. k galic. Towarzystwa gospodarskiego i o ile Komitet w każdym poszczególnym wypadku uzna to za odpowiednie.

Publiczna pomoc w zakupnie paszy ograniczy się wszakże na następujące powiaty polityczne, które uznane zostały jako dotknięte klęską nieurodzaju:

W rejonie działalności c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, N. Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, N. Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Rzeszów.

W rejonie działalności, c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego powiaty: Bóbrka, Brody, Brzeżany, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Lisko, Lwów, Mościska, Peczeniżyn, Przemyśl, Przemyślany, Rawa Ruska, Rudki, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Turka, Złoczów, Zborów, Żółkiew, Żydaczów.

Dostawa paszy do innych powyżej niewymienionych powiatów uskutecznioną być może na tych samych warunkach tylko po stwierdzeniu istotnej potrzeby pomocy i za osobnem zezwoleniem krajowego Komitetu.

Zbiorowa akcya krajowego Komitetu pomocniczego obejmować będzie dostarczanie następujących artykułów pastewnych: otręby pszenne i żytnie, makuchy rzepakowe, wytłoki buraczane, kukurudza, dalej w miarę rozporządzalnych zapasów słoma i siano, a nadto w wyjątkowych razach także owies, wreszcie ziemniaki, o ile są przeznaczone na paszę.

Zakupno tych artykułów w celu dostarczania ich potrzebującym rolnikom bezinteresownie po własnych cenach nabycia, powierzył krajowy Komitet pomocniczy Oddziałowi handlowemu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, jakoteż Towarzystwu okręgowemu w Wieliczce, jako Oddziałowi handlowemu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

W przyjmowaniu jednak zamówień na dostawę paszy, w przyznaniu ulg z funduszów zapomogowych i w dopilnowaniu właściwego przebiegu akcyi pomocniczej, pośredniczyć będą z ramienia krajowego Komitetu następujące cztery główne instytucye:

I. Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie jako organ pośredniczący dla tych rolników, którzy posiadają swe realności gruntowe w rejonie tego Towarzystwa i potrzebne im artykuły pastewne zamawiać będą bądź to wprost w Komitecie tego Towarzystwa w całowagonowych i półwagonowych ładunkach, bądź też za pośrednictwem właściwego Wydziału powiatowego lub Oddziału Towarzystwa gospodarskiego.

2. Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego dla tych rolników, którzy posiadają swoje realności gruntowe w rejonie tego Towarzystwa i w ten sposób zwrócą się z swemi zamówieniami do Komitetu tego Towarzystwa, jak to wspomniano wyżej ad 1).

3. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych, jako organ pośredniczący dla tych rolników, którzy sprowadzać będą potrzebne im artykuły pastewne przez Zarządy miejscowych Kółek rolniczych, bez względu na to, czy są, lub nie są członkami Kółka.

4. Biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym, dla tych rolników, którzy sprowadzać będą potrzebne im artykuły pestewne przez Zarządy miejscowych Spółek, zostających pod Patronatem Wydziału krajowego bez względu na to, czy są, lub nie są członkami Spółki.

W wyjątkowych wypadkach może być udzielonym opust do 20% ceny kupna dla tych artykułów pastewnych, które przez interesowanych rolników zakupione zostaną bezpośrednio na miejscu zapotrzebowania, pod warunkiem, że na takie zakupno zgodzi się jedna z powyższych pośredniczą-

cych w akcyi instytucyi i że rachunek dostawcy miejscowego zostanie wystawiającej instytucyi, która nad tym zakupnem nadzór obejmie wraz z odpowiedzialnością stąd wynikającą.

Z ogólnej sumy funduszu zapomogowego, przeznaczył krajowy Komitet pomocniczy 50% do dyspozycyi obu Komitetów c. k. Towarzystwa rolniczego, 30% do rozporządzenia Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych i 20% do dyspozycyi krajowego Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek. Wszystkie te instytucye użyją swoich funduszów w ten sposób, że przeznaczą z nich 55% dla rolnikow w zachodniej części kraju, jako w wyższym stopniu nawiedzonej klęską nieurodzaju, a 45% dla rolników w powiatach wschodniej Galicyi.

Tam gdzie istnieje Kółko rolnicze lub Spółka oszczędności i pożyczek, winni rolnicy przeprowadzić wspólne zakupna paszy tylko za pośrednictwem jednej z tych instytucyj lokalnych. Wogóle zaś niedopuszczalnem jest korzystanie z pośrednictwa różnych instytucyj lokalnych celem uzyskania ulg z funduszów zapomogowych; kto zatem zamawia paszę przez Zarząd kółka rolniczego, nie może zamawiać jej przez Zarząd Spółki patronackiej, ani przez Wydział powiatowy. Zarządy miejscowych instytucyj (Kółka i Spółki) winny się przeto z sobą porozumieć, która z nich ma się zająć pośrednictwem, doznając zresztą pomocy ze strony innych instytucyj miejscowych.

W miejscowościach, gdzie nie istnieją Kółka rolnicze lub Spółki oszczędności, mogą odnośne Zwierzchności gminne zamawiać paszę za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Zamówione artykuły pastewne dostarczane będą zamawiającym tylko za gotówkę w ten sposób, że przypadająca należytość musi być podług uznania pośredniczącej instytucyi zapłaconą, bądź to z góry, bądź w ciągu 3 dni po odbiorze towaru bądź wreszcie w drodze zaliczki kolejowej.

Fracht kolejowy opłaca odbiorca towaru nawet wówczas, jeżeli koszta przewozu kolejowego mają być pokryte z funduszów zapomogowych, w tym razie wszakże, odbiorca przedkładając list przewozowy, może kwotę zapłaconej należytości przewozowej potrącić przy wyrównaniu rachunku za towar, jednak bez ewentualnych kosztów, powstałych z powodu nieodebrania w przepisanym terminie przesyłki, lub niedopełnienia obowiązujących formalności w kierunku uzyskania ulg taryfowych.

Do formalności takich zalicza się obowiązek dołączenia do każdego listu przewozowego karty zamówienia potwierdzonej przez dotyczące c. k. Starostwo lub przez jedno z krajowych Towarzystw rolniczych. (Formularze rzeczonej karty zamówienia na każde żądanie przesłane zostaną). List przewozowy na otrzymaną paszę, zaopatrzony uwagą „państwowa akcya zapomogowa" należy uzupełnić poświadczeniem odnośnego Urzędu kolejowego, że przesyłkę adresat sam wyładował i podwodami z dworca kolejowego odwiózł". Nadto przy przesyłkach adresowanych do Zwierzchności gminnych winien przełożony Urzędu gminnego zamieścić na liście przewozowym klauzulę, stwierdzającą, że odnośna gmina w czasie dostawy paszy nawiedzoną była klęską posuchy. Tak uzupełnione listy przewozowe należy przesłać bezwłocznie tej instytucyi, która paszę dostarczyła.

Co dotyczy otrąb, które z powodu wyczerpania zapasów w młynach krajowych, pociągane być muszą w przeważnej części z Rosyi, Oddział handlowy Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie z ostrożności zauważa, że przy dostawie tych otrąb należy być przygotowanym na ich dostarczenie w wagonach a la rinfusa czyli bez worków i że w tym wypadku adresat winien się zgłosić na stacyę kolejową po odbiór przesyłki z workami, do których otręby z wagonu musiałyby być nasypywane.

Ostatecznie odbiorca może przesłać swoje worki pod wskazać się mu mającym adresem, celem naładowania w nich otrąb, lecz wtedy dopłaca on za nasypanie do worków osobne koszta w kwocie 16 kor. Przy wszelkich wysyłkach obowiązuje waga stwierdzona stacyi odbiorczej, skutkiem czego ubytki, powstałe w drodze transportu, reklamować należy natychmiast przy odbiorze przesyłki na odnośniej stacyi kolejowej.

Pasza sprowadzona przy pomocy ulg z funduszów publicznych może być użytą *jedynie na wyżywienie własnego inwentarza.* Przeciwne temu postępowanie, szczególniej zaś odsprzedawanie paszy: otrzymanej z ustępstwami na koszta funduszów publicznych, byłoby nadużyciem, które pociągnęłoby nietylko utratę przyznanych ulg, ale nadto dochodzenie karne na podstawie obowiązujących przepisów prawnych. Lokalne instytucye, pośredniczące w sprowadzaniu paszy, mają obowiązek dopilnować, aby tego rodzaju nadużycia nie miały miejsca, w danym zaś razie winnych pociągnąć do odpowiedzialności i o nadużyciu zawiadomić krajowy Komitet.

Czyniąc to zastrzeżenie, żywi wszakże Komitet niepłonną nadzieję, że ogół ludności rolniczej z własnego poczucia dbać będzie o to, aby nikt tej publicznej pomocy nie nadużywał i aby zarazem pomoc ta swój właściwy cel osiągnęła. Celem zaś głównym tej akcyi krajowego Komitetu jest przedewszystkiem pobudzić i zachęcić rolników *do własnej pomocy* do starań i wysiłków z ich strony, aby mimo doznawanych klęsk elementarnych i utrudnień rozmaitych nie cofali się w swej pracy na zagonie, nie dopuszczali do upadku gospodarstw lecz z całą wytrwałością i zapobiegliwością dążyli do ich podźwignięcia i postępu rolniczego z wiarą w pomyślniejsze owoce swej dalszej pracy

We Lwowie, 14. lutego 1905.

Z krajowego Komitetu pomocniczego.

Prezes:

Dr. Włodzimierz Kozłowski.

Na czasie.

Z dniem pierwszego marca rozpoczynają ogiery rządowe stanowienie klaczy prywatnych właścicieli. Zdawałoby się, iż chów koni w okolicach tych stanówek stanął wysoko. Takby być powinno, niestety jest inaczej. Śmiało rzec można, że przez nasyłanie rozpłodników najrozmaitszych połączeń krwi, — konie rządowe — krajową hodowlę zabiły.

Gdy dawniej w okolicach Powiśla można było u włościan, w każdej niemal wsi, kilka bardzo dobrych remont znaleść, nie mówiąc już o więk-

szej własności, która szlachetne konie hodowała, dziś nietylko materyału tego się nie widzi, ale nawet parę pociągowych koni zebrać trudno.

Dwory piękne swe zawody zdegenerowały anglikami; włościanin bezwiednie namiastek swój mieszaniną normanów zaprzepaścił.

Wprawdzie tak u jednych jak i u drugich dziś jeszcze znajduje się tu i ówdzie piękne typy koni, lecz są to już resztki dawnej rasy — pomniki pierwotnej hodowli — klacze bardzo stare, do przychowku nieprzydatne.

W większych gospodarstwach angliki przelały swe własności na niektóre okazy, te należą jednak do wyjątków, a sprzedane, są w ręku obcych; w miarę uszlachetniania zaś zdrobniały tak, iż nie znajdują nabywców a do pracy są nieodpowiedne.

U włościan znów pełno sztuk na podobieństwo konia, niemal dziwolągów. Tu szlachetna szyja nie może udźwignąć niepomiernie długiego, ciężkiego łba, tam delikatny spód przeładowanego tułowiu ze spadzistym lub rozdwojonym zadem. Mnóstwo niekształtów, a nawet na jednym okazie, jakby dwa różnej rasy konie — nierzadkie, a na tych piętno: „Zemsta przyrody za dowolność i wybryk człowieka".

Dużo się słyszy o radach i usunięciu złego w tym kierunku, lecz poprawa pozostaje w programach, a tymczasem hodowla nasza z roku na rok galopem się cofa.

Rozmieszczanie ogierów rządowych po stanówkach odbywa się wedle uznania panów wojskowych, a jakkolwiek prośby danej miejscowości uwzględniają i przysyłają konie upatrzone, lecz pożądanym byłby w tej czynności współudział Towarzystw rolniczych. Gdyż zwyczajnie nasyłają do stanówek wypracowane konie pełnej krwi angielskiej, częściej, aniżeli arabskiej, bo te są rzadkością a nawet i angloaraby, wszędzie zato przeważa norman w najrozmaitszych połączeniach, który nam taką szkodę w naszej hodowli wyrządził.

We wszystkich stadninach dawnych na Powiślu ogiery arabskiego typu dały początek hodowli pierwotnej, a zasilane wysoką krwią koni ś. p. Władysława ks. Sanguszki i Juliusza hr. Dzieduszyckiego stworzyły piękne zawody koni zdolnych do każdego użytku. Wówczas nietylko dwór, ale i włościanin miał dobry przychowek. To też arab nasz zaniedbany trzyma się zawsze dobrze chociaż bardzo stary.

Wobec coraz większego popytu na konie typu arabskiego, tak na potrzeby wojska jak i na wywóz, w tym jedynie kierunku hodowla nasza powinna się zwrócić.

Tylko arab poprawi nam nasze konie. Każdy niechaj się stara stanowić swe klacze ogierami tego pochodzenia i nie zrażać się wcale maścią siwą. Powiedziałbym, że z koni rządowych jeszcze te siwosze mają najwięcej zalet dobrych rozpłodników i krwi tego araba, po którym jedynie przychowek będzie dobrym, do naszych stosunków odpowiednim.

Nietylko, że przy miernem żywieniu dobrze się źrebię rozwija, ale ponadto arab doszedłszy do lat jest w pracy wytrwały, do każdego użytku przydatny.

W potrzebie przysporzy grosiwa, bo dla swych wysokich zalet znajduje zawsze chętnych nabywców, a przedewszystkiem dojdziemy do dobrego namiastku i błędy hodowli naprawić będziemy mogli. *L. L.*

Wyciekanie mleka, jego przyczyna i leczenie.

Wytworzone i wydzielone w wymieniu mleko zbiera się w przewodach mlecznych i znajdujących się po nad sutkami zbiornikach mlecznych i rozdyma je. Każdy przewód sutkowy jest wyścielony błoną śluzową, która tworzy przy ujściu sutki około centymetra długie, wchodzące w siebie podłużne fałdy, a błona pomiędzy niemi pokryta jest drobnemi rzęskami. Za pomocą tych fałd i rzęs, jakoteż za pomocą licznych, kolistych włókien mięsnych okalających otwór sutkowy, bywa tenże zamykany, wskutek czego nie może mleko wyciekać nawet wtenczas, gdy zbiornik jest całkowicie napełniony. Jeżeli zaś ten aparat zamykający z jakiegokolwiek powodu tak osłabionym zostanie, że nie może powstrzymać mleka, nagromadzonego w zbiorniku od wyciekania, natenczas wypływa ono ustawicznie kropla po kropli. Stan ten nazywamy wyciekaniem mleka.

Wyciekanie mleka kroplami powoduje częstokroć naciskanie przez uda, gdy zwierzęta leżą na bokach z wyciągniętemi nogami celem wypoczynku. Zwolna postępujące wypróżnienie napełnionego mlekiem wymienia następuje także wtenczas z takich sutek, których dolne końce są okryte brodawkami, ponieważ brodawki znachodzące się koło otworu przeszkadzają mięśniowi zwieraczowi przez ściągnięcie się zamknąć otwór należycie. tak samo, przy każdorazowym powrocie popędu płciowego.

Jeżeli wyciekanie mleka jest skutkiem wrodzonej słabości mięśni otaczających otwór, czyli aparatu zamykającego (zwieracza), to nigdy sztucznymi środkami nie uda się doprowadzić do zupełnego zamykania cierpiących części, ponieważ cierpienie zdaje się pochodzić nie tyle z niedostatecznej energii obecnych włókien mięsnych, ile raczej z małego rozwoju warstwy mięśniowej, ażeby tę powiększyć, na to nie posiadamy dotąd żadnego środka.

Jeżeli stan ten niepomyślny jest skutkiem starości albo ogólnego osłabienia, spowodowanego czy to chorobą czy też niedostatecznem odżywianiem, natenczas można przez wzmocnienie ciała w ogólności i przez użycie środków miejscowo działających to zło zwalczyć i usunąć całkowicie.

Jeżeli powodem wyciekania mleka są brodawki, natenczas można łatwo przez usunięcie tych które stoją na przeszkodzie zamykaniu zwieracza wyleczenia dokonać.

Ażeby utracie mleka zapobiedz, a równocześnie osiągnąć wzmocnienienie aparatu zamykającego sutki, należy zastosować kollodium, którem powleka się po każdorazowem wydojeniu dolne i boczne partye sutek. Kollodium wyparowuje, poczem pozostaje cienka, mocno przylegająca błonka, która podczas wysechania łagodnie powleczone części ściąga. Częstokroć potrzeba kilka takich błonek, aby cel osiągnąć, ale wtedy zawsze na to baczyć trzeba, ażeby pierwsza błonka zaschła, zanim się drugą warstwę kollodium nałoży. Przed podojem usuwa się oczywiście błonkę, która otwór sutki zamyka. *Ar.*

Jak głęboko powinniśmy orać?

Na pytanie to, mające w praktyce gospodarskiej wielkie znaczenie, można dać odpowiedź bardzo łatwo: Należy orać tak głęboko, jak głęboko sięgają korzenie naszych roślin uprawnych. Ale do głębokości tej nie zawsze i nie wszędzie dojść można. Największa ilość gospodarzy orze tylko 18 do 20 cm. głęboko — a jak głęboko sięgają korzenie? W ziemi bardzo głęboko spulchnionej, której używano dawniej do uprawy chmielu, znaleziono korzenie pszenicy, sięgające prawie do metrowej głębokości; korzenie marchwi i buraków pastewnych zagłębiają się do 40 cm., lucerny i groszku leśnego (Lathyrus silv. W.) 2 do 3 metrów. A więc tak głęboko, jakby tego wymagały korzenie, nie orzemy. Im głębiej się orze, tem lepiej, ale nietylko rośliny są tu miarodajnemi, lecz także stosunki gleby. Pługiem należy w pierwszym rzędzie obrobić warstwę wierzchnią; bo im ona pulchniejsza i bogatsza, tem lepiej rozwijają się rośliny. Wartość pługów nowszej konstrukcyi głównie na tem polega, że można nimi przy tej samej sile pociągowej głębiej orać, a temsamem zwiększać grubość skiby.

Przejście od skiby płytszej do głębszej musi jednakże odbywać się ostrożnie. Gdybyśmy np. na roli, która poprzednio starym pługiem była tylko na 8 do 10 cm. głęboko przeorywaną, chcieli przejść od razu do podwójnej głębokości, to wydobylibyśmy na wierzch warstwę surową, niezwietrzałą i ubogą w próchnicę („ziemię dziką"), a skiba rodzajna poszłaby w spód. Dlatego należy tylko z wolna głębiej sięgać.

Jakież sa korzyści głębszej orki?

1) Powierzchnia roli powiększa się, a powietrze styka się ściślej i głębiej z cząstkami ziemi, przez co ułatwia się wietrzenie i wytwarzanie materyałów pokarmowych.

2) Głęboka skiba chroni od zbytniego wysechania warstwy dolnej, gdyż głęboko spulchniona ziemia może objąć większy zapas wody.

3) Wzrost korzeni roślinnych jest silniejszy, wskutek czego powiększa się także masa substancyi organicznej. Odnosi się to szczególnie do lucerny, koniczyny czerwonej i esparcety.

4) Wyniszczenie chwastów bywa dokładniejsze.

Oprócz odpowiedniego nawożenia należałoby obrabianiu naszych pól poświęcić większą uwagę. Każdy gospodarz powinien swą rolę zorać już w jesieni i tylko wtedy może ją pogłębić a nie na wiosnę. Słusznie mówi stare przysłowie, że „mróz jest najlepszym oraczem", gdyż powietrze, mróz i opady atmosferyczne dzielnie się przyczyniają do przerobienia surowej skiby. Mróz kruszy ziemię i przyspiesza wietrzenie, więc na wiosnę może uprawa pod zasiew rychlej nastąpić. Wreszcie zorana w jesieni rola przyjmuje przez zimę więcej wilgoci, która też i głębiej wsiąka.

A jak często powinno się orać? Cięższej glebie wychodzi częstsze obrabianie zawsze na korzyść, przeciwnie piaszczystej gleby nie powinno się obrabiać częściej niż tego potrzeba wymaga, t. j. zniszczyć chwasty i do wiosennego zasiewu przysposobić; przez częstsze bowiem obrabianie traci ta gleba i tak niewielką swą spójność. Ale i ciężkiej gleby nie należy

tak długo i tak często orać, aż zostanie sproszkowaną, gdyż zamuliłaby się łatwo po silniejszym deszczu i utraciłaby swą pulchność. Jak wiadomo lubią liczne odmiany zbóż i rośliny strąkowe ziemię miernie grudkowatą, podczas kiedy buraki i rzepak udają się lepiej w ziemi dobrze spulchnionej.

Kow.

Jaką ostrożność należy zachować przy zakupnie mączki kostnej?

Uwolnienie kości surowych od zbytecznego tłuszczu i kleju, celem przerobienia ich na mączkę, odbywa się, jak może wiadomo, podwójnym sposobem: albo za pomocą samej tylko gorącej wody i pary, lub też przez poprzednie traktowanie ich odczynnikami chemicznymi (benzyną) a następnie dopiero parowanie pod ciśnieniem $1^1/_2$ do 2 atmosfer. Mączka kości, uzyskiwana ostatnimi czasy przy pomocy benzyny, zawiera w sobie daleko więcej azotu, niż wyrabiana za pomocą gotowania i parowania, gdyż przy tym ostatnim sposobie tracą kości znaczną ilość kleju, który przez gorącą wodę i parę zostaje rozpuszczony i wydalony. Jeżeli więc mączka kościana ma służyć jako nawóz, to parowanie kości musi się odbywać krótko i pod niewielkiem ciśnieniem; wtedy otrzymuje się produkt normalny, zawierający w sobie co najmniej 4% azotu i 20% kwasu fosforowego; przez użycie zaś środków chemicznych otrzymujemy w tej mączce 4·5% azotu przy takiej samej ilości kwasu fosforowego.

W razie zatem, gdy jednym z celów przerabiania kości jest wydobycie z nich kleju przy użyciu kwasu solnego lub też przez dłuższe i pod silniejszem ciśnieniem przeprowadzone parowanie, to w pierwszym wypadku wyłącza się z kości fosforan wapna, pozostawiając klej nieroztworzonym, w drugim zaś przy silnem parowaniu rozpuszcza się klej we wodzie, i odbiera go się kościom tem dokładniej, im dłużej i pod większem ciśnieniem atmosferycznem odbywa się parowanie. Powstała z tego mączka zawiera najwyżej 3, czasami tylko 1·5% azotu przy stosunkowo dość znacznej, bo 23-28% fosforanu, nie ma jednak tej wartości nawozowej, co mączka kościana z zawartością 4—$4^1/_2$% azotu i tylko 20% fosforanu, gdyż przy tym właśnie stosunku, z większą zawartością azotową, odbywa się łatwiej proces chemiczny, wytwarzający rozpuszczalność obydwóch tych składników, które w tym tylko stanie przez rośliny przyjęte być mogą.

Fabryki, wyrabiające klej kostny, starają się wprawdzie zastąpić ubytek azotu w mączce azotowej przez domieszanie do niej sproszkowanego rogu, zawierającego w sobie 10—14% azotu, otrzymują zatem przy dodaniu 15% rogu do 85% kości stosunek normalny u mączki z 4·2 —4·5% azotu. Dodatek ten lubo korzystny dla fabryk przy niższej cenie rogu i tworzący sam przez się silny nawóz azotowy, nie jest jednak pożytecznym dla rolnika w tym stopniu jak klej, będący już w chemicznem połączeniu z fosforanem wapna, gdyż nie działa roztwarzająco na ten ostatni.

Prof. dr. König ogłosił w swoim czasie doświadczenie swe w tej mierze oraz rozbiór chemiczny dwóch gatunków mączki kościanej, będącej w handlu, w których mimo normalnego ich składu znalazł w jednej 11·29 w drugiej 15.85% mączki rogowej.

Zawartość tej ostatniej w mączce kostnej da się wyśledzić za pomocą chloroformu, w którym róg jako lżejszy spływa do góry, gdy kości opadają na dół. Wreszcie nawet za pomocą dobrej lupy można badać mączkę kościaną, czy zawiera znaczniejszą przymieszkę rogu, który lubo w małej ilości znajdować się w niej może, w umyślnym jednak i znaczniejszym dodatku obniża jej działanie i wartość. *Kow.*

Jak się zakładają i pielęgnują żywe płoty świerkowe?

Na miejscu pod żywy płot przeznaczonem, kopie się stosownie do tego, czy się chce mieć płot węższy lub szerszy, rów szeroki na 50 do 65 cm., a głęboki stosownie do długości korzeni tak, ażeby zasadzone wysadki korzeniami nie dotykały podeszwy rowu, zatem jeszcze w wzruszonej ziemi umieszczone być mogły. Głębokość stosuje się tu do przeciętnej długości korzeni, o ile zaś korzenie pojedynczych wysadków są za długie, nie szkodzi im przycinanie tychże.

Ziemię z rowu wyrzuca się na obydwie strony i pozwala się jej przez niejaki czas, najmniej przez miesiąc, przez leżenie na powietrzu wydobrzeć, poczem przystępuje się do sadzenia, które odbywa się trzema rzędami w rowie. Dwa rzędy ciągną się pod ścianami, trzeci zaś w środku rowu; każdy wysadek rzędu środkowego winien tworzyć punkt środkowy pomiędzy czterema wysadkami najbliższymi na liniach bocznych, tak, że się utworzą ukośne rzędy poprzeczne, krzyżujące się wzajemnie. Odległość jednego wysadka od drugiego w rzędzie powinna wynosić 33 cm. czyli 1 stopę.

Wysadki powinny być przynajmniej 3 lata stare; do umocowania ich na miejscu w rowie, służy wyrzucona ziemia, którą powinny być nietylko obrzucone, ale dobrze obciśnięte. Po rozsadzeniu wysadków należy całą plantacyę mocno skropić wodą za pomocą sikawki ogrodowej, aby ziemia nabrała świeżości i zlegała się dostatecznie. Skoro ziemia wyschnie trzeba ją ponownie skropić, chyba że deszcz nas wyręczy. W roku następnym także zraszanie zaleca się, lecz tylko w razie nieustającej posuchy.

Skroro młode świerki dobrze się zakorzenią i rozrosną należycie, przycina się je na wiosnę podobnie jak głóg (Crataegus) górą i po bokach, co świerkom w przeciwieństwie do innych drzew szpilkowych nic nie szkodzi, a przyczynia się do wytworzenia pięknego i ozdobnego ogrodzenia, przez które, podobnie jak przez płot z głogu, ani kury ani inne stworzenia nie łatwo się przecisną. Zaznaczyć wszakże wypada, że świerk wymaga raczej ziemi mocnej niż słabej, że zatem na ziemi bardzo lekkiej, piaszczystej plantacya w rowie będąca, ledwieby się opłaciła. O ile zaś z drugiej strony ziemia z rowu wyrzucona zbyt ścisłą i do spiekania lub zlegania skłonną okazać się miała, możnaby ją przez przymieszkę piasku żwirowego pulchniejszą i wnikaniu powietrza przystępniejszą uczynić. Młode świerki można sadzić każdego czasu, z wiosną lub pod jesień. Żywy płot ze świerków dobrze i w pomyślnych warunkach założony, prócz obcinania, zresztą dalszego pielęgnowania nie wymaga i może jako nieustająca ozdoba miejsca przetrwać 20 do 30 lat. *Rys.*

Drobiazgi.

Dzikie wino, które stanowi nieoceniony materyał do ocieniania altan, balkonów, sztachet i t. p. daje się bardzo łatwo rozmnażać przez sadzonki. W tym celu ucina się na wiosnę zeszłoroczne pędy, mniej więcej grubości ołówka z trzema lub czterema oczkami tuż pod węzłem i sadzi je na grzędę cienistą, dobrze spulchnioną, gdzie się wkrótce dobrze zakorzeniają i zaczynają puszczać pędy. W jesieni lub na przyszłą wiosnę można je przesadzić na miejsce przeznaczenia. Można sadzonki takie ucięte sadzić wprost tam, gdzie mają rosnąć, ale to nie dobrze, ponieważ mogą być łatwo potratowane lub przygłuszone chwastami. *Z. M.*

Aby zapobiedz kiełkowaniu ziemniaków tak na paszę dla bydła, jak i na pokarm dla ludzi przeznaczonych, należy zapasy od połowy marca raz lub dwa razy na tydzień dobrze przeszuflować. W ten sposób pozostaną one w dobrym stanie aż do dojrzenia wczesnych nowych ziemniaków.

O przyczynach jełczenia masła robił R. Reinmann spostrzeżenia, których wyniki streścił w następujących zdaniach: 1. Ilość tworzących się w maśle wolnych kwasów nie pozostaje w żadnym związku ze smakiem i wonią. 2. Wysoka zawartość sernika i cukru w maśle przyspiesza bardzo jełczenie. 3. Tlen powietrza atmosferycznego nie ma tu takiego znaczenia, jakie mu skądinąd przypisują, gdyż masło ze sterylizowanej śmietany nie jełczeje nawet przy wolnym przystępie powietrza. 4. Światło nie odgrywa przy jełczeniu żadnej roli. 5. Masło wyrobione ze sterylizowanej śmietany nie jełczeje w zwykłych warunkach, ale można je doprowadzić do tego przez domieszanie odrobiny masła zjełczałego. 6. Pytanie, czy jełczenie masła wywołują mikroorganizmy (bakterye) czy też fermenty, dotychczas nie jest rozstrzygnięte. *Ar.*

Zużytkowanie kałuż w celach hodowli ryb. Dla wszystkich: szczupakami, sandaczami, pstrągami lub łososiami zarybionych wód dadzą się potrzebne rybki karmowe produkować łatwo i w wielkiej ilości w większych lub mniejszych zbiornikach wody. Każda bajora, trzymająca przez cały rok wodę lub wilgoć, może być po podebraniu i rozszerzeniu użytą do zagospodarowania przez rybki karmowe, szczupaki, okunie, karasie, liny, węgorze lub raki i w ten sposób korzystnie zużytkowaną. Rowy, odprowadzające wodę z łąk i pól mogą być z łatwością użyte do masowego hodowania kiełbi, strzebli i innych ryb drobnych, które stanowią wyborny pokarm dla szlachetnych ryb drapieżnych. Bagna pomiędzy łąkami i inne szkodliwe mokradła i kałuże dadzą się z korzyścią podebrać i użyć do hodowania ryb karmowych w połączeniu z rozmaitymi mięczakami i rakami, dając z roku na rok pokarm dla ludzi i ryb po jednorazowem zarybieniu bez dalszych zachodów i bez hodowli. *Kow.*

Kto chce ze skutkiem łowić raki, niech weźmie nowy duży garnek i ugotuje w nim proso na mleku, nie soląc go i gotując tak, aby się proso wszędzie do ścian garnka i do dna jego przypaliło czyli warstwą przylgnęło, poczem niech kaszę z wnętrza wyrzuci i tylko przypaloną pozostawi. Garnek ten uwiązany do kija, na kształt wędki zanurza się w wodę, a po kilku godzinach podnosi ostrożnie i zwolna do góry. Gdy woda obfituje w raki, znajdzie się ich zwyczajnie pełny garnek. W podobny sposób można użyć dużego starego garnka, do którego wkłada się wnętrzności kury albo martwe ryby, a zewnątrz smaruje olejem skalnym. Zresztą postępuje się z nim tak samo, jak w poprzednim wypadku. *Z. M.*

Jak i czem żyją węgorze w wodach słodkich? Węgorz jest drapieżnikiem nocnym i rybą namułową; przez dzień siedzi on zawsze zagrzebany w namule i wychodzi dopiero wieczorem na poszukiwanie żeru. Zjada on robaki, wszelkie mięsne części owadów, miękkoskorupowe raki, żaby i ryby we wszystkich ich stopniach rozwoju, nie gardząc nawet ścierwem zwierząt ciepłokrwistych. Ponieważ węgorz, podobnie jak karp, zapada na sen zimowy, ale rozpoczyna go już w sierpniu, podczas kiedy karp robi to samo dopiero w październiku, więc śpi już od dawna przy wyławianiu karpi i dlatego najczęściej go się nie znachodzi. Kto hoduje węgorze w stawach, musi je przed udaniem się ich na spoczynek zimowy t. j. w lipcu wyłowić, w przeciwnym razie z trudnością tylko będzie mógł je dostać.

Z. M.

Ogłoszenie.

Chcąc hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, c. k. Ministerstwo obrony krajowej postanowiło zakupić na wiosnę 1905 remonty, a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej na jarmarkach, które odbędą się w Galicyi. Jarmark taki odbędzie się w Tarnowie w dniu 13-go i 18-go marca 1905.

Zwraca się przytem uwagę, że wojskowa komisya zakupna remont na powyższym jarmarku zakupywać będzie jedynie konie w wieku od skończonych 4 do 7 lat, miary 158 do 166 cm., a to za cenę przeciętną 600 K. Nadto za konie, które komisya uzna za doskonałe (vorzüglich) otrzyma hodowca jeszcze premię w kwocie 20 Koron.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29. stycznia 1905 r.

Ogłoszenie.

W sprawie subwencyonowania licencyonowanych ogierów w roku 1905.

W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 10 sierpnia 1896 L. 15452, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, jak w latach ubiegłych tak i w roku 1905 wypłacać będzie o ile na to starczą odpowiednie fundusze — subwencye do 300 koron na utrzymanie licencyonowanych ogierów, będących prywatną własnością hodowców zachodniej części kraju i to pod warunkami następującymi:

1) Hodowca może w r. 1905 otrzymać subwencyę tylko na takiego ogiera, który przynajmniej na rok jeden t. j. na rok 1905 od komisyi licencyonującej otrzymał licencyę do stanowienia klaczy, niebędących w posiadaniu właściciela subwencynnować się mającego ogiera.

2) Subwencyonowane mogą być tylko ogiery zdrowe, silne, dobrze zbudowane i takiego typu, że przypuszczać można, iż produkta po nich będą dobrymi końmi roboczymi, lub włościańskimi.

3) Ubiegający się o subwencyę dla swoich ogierów hodowcy, winni do podania (porównaj § 8) dołączyć oryginalną kartę licencyjną. wykazującą, że ogier uzyskał licencyę na rok 1905.

4) Komitet przyznawać będzie subwencyę tylko na rok jeden i to po obejrzeniu ogiera przez wysłanego w tym celu delegata, który orzeknie, czy ogier na subwencyę zasługuje lub nie.

5) Ogier subwencyonowany w r. 1905 może i przez dwa następne lata dostawać subwencyę, jeżeli właściciel wszystkim przepisanym warunkom zadość uczyni a w r. 1906 i 1907 stósowne wniesie podania.

6) Hodowca, któremu Komitet przyznał subwencyę na ogiera, winien nadesłać do 1 września 1905 r. wierzytelny regiestr stanowienia, wykazujący, że ogier subwencyonować się mający w r. 1905 pokrył co najmniej 40 klaczy, nie będących własnością właściciela ogiera. Komitet po otrzymaniu takiego regiestru wypłaci subwencyę w końcu października 1905 r.

7) Gdyby się okazało, że hodowca puszcza swego ogiera dwa razy jednego dnia do klaczy, to w takim wypadku Komitet przyznanej subwencyi nie wypłaci.

8) Hodowcy, mający zamiar starać się o subwencyę dla swych licencyonowanych ogierów, winni podania wnieść za pośrednictwem Wydziałów Towarzystw rolniczych okręgowych do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego najpóźniej do 1 kwietnia 1905 r. Podania wniesione po 1 kwietnia 1905 r. uwzględnione nie będą.

Kraków, 3 lutego 1905 r.

Z komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Z targów zbożowych Kraków, 24 lutego. Płacono za 100 klg. neto: Pszenica biała od 18·40 do 18·80. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·—. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·— do 14·90. Owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·—. Groch od 19·— do 23·—. Tatarka od 17·50 do 19·—. Proso od 16·— do 17·50. Fasola od 25·— do 46·—. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·40 do 9·60. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 10·— do 10.80. Ziemniaki za hektolitr od 5·50 do 6·—. Jaja za kopę od 3·— do 4·—. Masła za klg. od 2·20 do 2·50. Masła za garniec od 8·— do 9·—. Spirytus na 95%; Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%. Tralesa od —·— do 160. Kukurydza za 100 klg. od 14·50 do 17·50. Tymotka za 100 klg. od 46·— do 54·—. Wyka za 100 klg. od 17·50. do 19·50. Rzepak zimowy nowy za 100 klg. od 22·50 do 23·20.

Kalendarz od 1-go do 16-go marca. 1. Ś. Albina bisk., 2. C. Symplicyusza, 3. P. Kunegundy król., 4. S. Kazimierza król., 5. N. **Zapustna** Fryderyka, 6. P. Kolety panny, 7. W. Tomasza z Akwinu, 8. Ś. *Popielec* † Jana B., 9. C. Franciszki panny, 10. P. 40 męczenników, 11. S. Konstantyna, 12 N. 1 **Wstępna** Grzegorza, 13. P. Rozyny i Rudrofa, 14. W. Matyldy, 15. S. *Such.* Longina †.

Poradnik gospodarczy na marzec. Z ozimin spuszczać wodę powstałą z roztopów. Nawóz wywozić i rozrzucać, na polach spadzistych układać w stosy. Inspekta i rozsadniki zakładać i obsiewać. Drzewa owocowe oczyszczać z suchych gałęzi. Kończyć młockę i czyszczenie zboża. Gdyby ziemia obeschła, uprawiać pod jarzyny, szczególnie pola piaszczyste. Gdy pociepleje zrzucić połowę ziemi z kopców ziemniaczanych, żeby ziemniaki nie kiełkowały. Narzędzia gospodarskie i uprząż poreperować lub sporządzić nową. Postarać się o nasiona i zbadać tch siłę kiełkowania.

Kalendarz myśliwski. W marcu można polować na słomki, cietrzewie, głuszce, jakoteż na ptactwo błotne i wodne. *Kalendarz rybacki.* W marcu wolno łowić wszeikie gatunki ryb, z wyjątkiem lipienia i głowacicy. Raków łowić nie wolno.

Do P. T. Czytelników!

Wszystkich P. T. Panów Prenumeratorów, którzy dotychczas nie uiścili jeszcze przedpłaty na rok 1905, upraszamy bardzo uprzejmie o zapłacenie tej drobnostki, gdyż inaczej nie jesteśmy w stanie uregulować nakładu pisma.

Administracya „Głosu Rolniczego".

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.